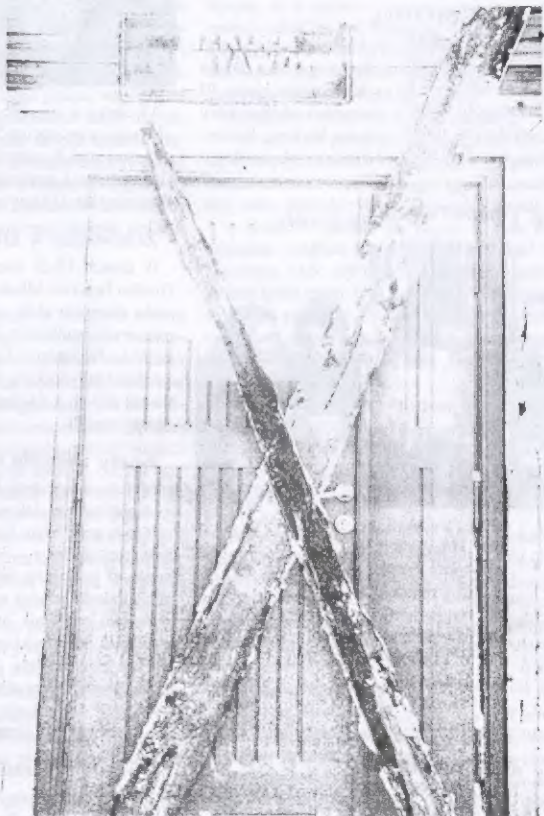


Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach • Nr 2(8) 20.II. – 19.III.1996 r. Cena 1 zł

Zamykają szkołę! • Chodnik w Walilach St. miał być i będzie • Prosto ze wsi • Ceny zboża, mleka i nawozów • Jak płacić niższe podatki? • Świat uczniów • Geopaniim Халкевіч • Żydzi w Gródku • Encyklopedia gminy • Трыумф Курылы • Дананінь Евангеліе! • Ледаход • Kto jest kim w gminie Gródek • Krzyżówka • Kpiny — staronka śmiechu i raspusty •



Popłoch wśród nauczycieli i rodziców wywołała smutna perspektywa rychłej utraty pracy jednych i zmiana miejsca kształcenia dzieci drugich, które od 1 września będą dojeżdżać aż do Gródka.

● Informacje z gminy

Europa w szkole

Pod koniec stycznia w Wielkieleżowym Domu Kultury w Białymstoku nastąpiło podsumowanie wojewódzkiego konkursu „Europa w szkole”. Darek Hapunik — uczeń trzeciej klasy ze szkoły Podstawowej w Wierobiach otrzymał wyróżnienie za bajeczkę „O Irtonomzu”, który chciał przekazać informację na Księżę. Praca Darka została wysłana na konkurs europejski (drukujemy ją na str. 10).

Sukcesy piosenkarskie

3 lutego w Białymstoku odbył się Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej. Reprezentantka Domu Kultury w Gródku — Kasia Kućkowska zajęła III miejsce w kategorii solistów. Natomiast na III miejscu w kategorii duetów uplasowała się Marlena Jakubowicz i Anna Grzybowska z 11 Drużyny Harcerskiej z Wierola.

Wychi z Вераб'ёў сярод іншых



Фота Г. Кандрацюк

Ад 12-га да 18-га лютага Праграма рада тыднёвіка „Піва” наладзіла паровую сустрэчу для выхцяў карэспандэнтаў „Лоркі” (дзіцячая старонка рэдакцыі Галіны Кандрацюк). 33 дзятак з Гайнаўкі, Чыжоў, Белска, Нарвы і Вераб'ёў прымагла ўдзел у марафоніх варыянтах. Запіякі паялі: Г. Кандрацюк, Лена Глагоўская, Валянціна Бабудзевіч, Алена Матышонак, Дарафей Фёнік, Тамаш Сасевіч і Лявон Тарасевіч. Хутка і вясёла праішоў тыдзень у асяродку ў Багударах.

Kulig na 10 koni

16 lutego parafie prawosławne z Gródka i Michałowa oraz Rada Diecezjalna Młodzieży z Białegostoku zorganizowały tradycyjny kulig, będący uwieńczeniem przypadającego dzień wcześniej Świątowego Dnia Młodzieży Prawosławnej. 10 koni wiozło na kółkach

(było mało śniegu) około 100 osób. Na zakończenie odbyło się uroczyste ognisko.

Атрымалі ўзнагароду прэм'ер-міністра



Фота Лявона Тарасевіча

17 лютага падчас гала-канцэрта фестываля „Беларуская песня '96” выступаў таксама гарадоўскі хор. У цэнтральных элімінацыях заняў II-ое месца і атрымаў пухар прэм'ер-міністра Владзімежа Цімашэвіча.

Zimowisko w szkole

W dniach 17-25 lutego w Szkole Podstawowej w Gródku Bractwo Młodzieży Prawosławnej zorganizowało dziecięcy obóz prawosławny. Uczestniczyli w nim wychowankowie Domu Dziecka z Supraśla (9 osób) i z Białegostku (4 osoby), a także czworo dzieci z rodzin białostockich. Władze gminy przeznaczyły na ten cel 200 zł, a szkolne kucharki przygotowywały za darmo posiłki.

Komu zależało na referendum?

18 lutego w całym kraju odbywały się referenda uwłaszczeniowe. Jak wiadomo, frekwencja wyniosła zaledwie trzydzieści kilka procent. W naszej gminie była jeszcze niższa — jedynie 12 proc. Głosowanie to miało za to wzięcie wśród kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych. Składy wyłoniono w wyniku losowania, było bowiem wielu chętnych, by poświęcić jedną niedzielę i otrzymać ponad 800 tys. starych złotych diety. Jednak niewielu spośród tych szczęśliwców zechciało pomóc w pracach przygotowawczych. Całość obowiązków, jak zwykle, przypadła pracownikom Urzędu Gminy.

Obradowali radni

20 lutego odbyła się XVI Sesja Rady Gminy. Głównym punktem porządku obrad była likwidacja szkoły w Wiejkach. Radni wnieśli także poprawki do statutu, co było podyktowane niedawną nowelizacją odpowiedniej ustawy sejmowej.

● Zamykają szkołę!

Jerzy Chmielewski

Na początku roku ta wiadomość lotem błyskawicy obiegła Wiejkę i okolice. Popłoch wśród nauczycieli i rodziców wywołała smutną perspektywę rychłej utraty pracy jednych i zmiana miejsca kształcenia dzieci drugich, które od 1 września będą dojeżdżać aż do Gródka.

Sila liczb

Gmina Gródek na utrzymanie swoich szkół w 1996 roku otrzymała od państwa 12 mld 857,5 mln starych zł. Ta suma wynika — w uproszczeniu — z pomnożenia wskaźnika ustalonego przez ministra finansów i ilości uczniów. Gdyby było u nas więcej uczniów, subwencja byłaby wyższa. Władze gminne wspólnie ze związkami zawodowymi i dyrektorami szkół liczyły, przeliczały i doszły do wniosku, że bez udziału własnego się nie obejdzie. Wyszło, że trzeba dolożyć ponad 2 miliardy. Dolożyć, to znaczy z czegoś zrezygnować, np. z budowy dróg, układania chodników albo innych inwestycji. W tej sytuacji konieczne okazało się szukanie oszczędności.

Plac na sali

Decyzja o zlikwidowaniu szkoły w Wiejkach została poprzedzona wnikliwą analizą i dokładnym rachunkiem ekonomicznym kosztów utrzymania wszystkich placówek w gminie. Z wyliczeń wyszło, że właśnie w tej szkole koszt kształcenia jednego ucznia jest najwyższy. 36 dzieci uczą tam sześciu nauczycieli. Likwidacja szkoły daje ponad dwa miliardy starych złotych oszczędności — właśnie tyle, ile brakuje. Szczęśliwie się również składa, że dowożenie dzieci do Gródka kosztować będzie niewiele. Niby wszystko jest oczywiste, ale najbardziej zainteresowani się zbuntowali i tłumnie zjawili się 20 lutego na sesji Rady Gminy, kiedy miała zapadąć nieunikniona decyzja. Przedtem wójt odbył zebrania w tej sprawie z mieszkańcami kilku wsi. Nie wszyscy dali się przekonać.

— Dość rabowania naszych pieniędzy! — krzyczał pod adresem radnych krewki młody rolnik. — Czy nam cokolwiek gmina daje? Mielśmy szkołę, ale i tą chcecie nam odebrać. To skandal!

Wójt starał się spokojnie wytłumaczyć, że nie ma innego wyjścia. Wspomnie go próbował, obecny na sesji, prezes RSP Żubry.

— Jadąc w te zamiecie po drodze z Podozieran nie raz widziałem dzieci podążające do Wiejek, grzejące po pas w śniegu. Żal serce ścisnąć na ich widok. Przecież gdy te dzieci dowozi autobus, to takich scen nie będzie...

— Nie chcemy takiego awokata! — zebrani nie dali dokończyć, zakrzykli prezesa. Szczególnie oburzona była sympatyczna pani dyrektor likwidowanej szkoły.

— Czy ktoś pomyślał, co będzie z nami — nauczycielami? A co z uczniami, którzy dotąd obowiązkowo uczyli się rosyjskiego, a w Gródku kazą im uczyć się angielskiego?

Gorącą atmosferę próbował uspokoić kurator oświaty z Białegostoku Tadeusz Kaluta, który specjalnie tego dnia przyjechał do Gródka.

— To nieporozumienie — każdy uczeń musi mieć zapewnioną kontynuację nauki każdego przedmiotu. Obowiązkiem dyrekcji szkoły w Gródku jest zatem znalezienie nauczyciela języka rosyjskiego dla dzieci z Wiejek. A w ogóle — mówił kurator — likwidacja małych szkół nie jest nowością. Nasze wsie się wyludniają, jest coraz mniej dzieci i jedynym wyjściem jest dowożenie ich do szkół większych. Takie decyzje narzucają czasy, w których żyjemy.

Mieszkańcy wciąż nie byli przekonani.

— A czy ktoś pomyślał, że dowóz też kosztuje? Co się stanie, gdy uwolnią cenę dolara i litr paliwa będzie kosztować sto tysięcy złotych? My nie mamy pieniędzy, żeby dokładać do nauki swoich dzieci...

— Koszt dowożenia nie będzie w tym przypadku odgrywał większej roli — argumentował wójt. — Kierowca i tak jeździ po dzieci z okolicznych wsi. Zmieni tylko trasę. Jeśli zaś rozpatrywać cenę paliwa, to trzeba pamiętać, że już od kwietnia będzie ona uwolniona. Sz przypuszczenia, że zamiast wzrosnąć, może się obniżyć. Na giełdzie w Amsterdamie benzyna jest tańsza niż w Polsce.

— My jesteśmy bliżej Moskwy, a nie Amsterdamu! — młody człowiek uparcie przerywał.

W końcu doszło do głosowania. Radni zdecydowali, że będzie ono tajne. Wywołało to poruszenie na sali.

— Cha! Cha! Cha! Czego się ukrywacie, kogo się boicie?

Po przerwie przewodniczący rady odczytał werdykt: 8 głosów za, 6 przeciw i 1 wstrzymujący się. Los podstawówki w Wiejkach został przesądzony.

P.S. Radny Sławomir Hajko z okręgu obejmującego obwód szkolny Wiejek nie był obecny.

Nasz komentarz

Jak świat światem nauczyciel na wstępie zawsze był KIMŚ. Miał poważanie u mieszkańców, cieszył się znacznym autorytetem. Było to oczywiście zasługą samych nauczycieli, którzy wspólnie z duchowieństwem tworzyli tzw. wiejską inteligencję i czynnie włączyli się w życie miejscowej społeczności. Potrafilłi udzielić rady w każdej sprawie — jak leczyć gripę, czym karmić kury, aby więcej znosiły jajek, jak nowoczesnie prowadzić kuchnię. Nigdy im odmawiali napisania listu

Wiadomości Gródeckie
Hieronimowa Nawiny

Opis o Złoty Gródek i jej mieszkańcy

w czyimś imieniu lub podania do urzędu. Bywało, że osobiście jeździli do miasta i wstawiali się za krzywdzonymi rolnikami. To właśnie głównie nauczyciele zajmowali się krzewieniem rodzimej kultury, folkloru i — w naszym przypadku — ojczystego języka (w Straszewie był taki nauczyciel, który na „dzień dobry” zawsze odpowiadał „dołpny dzień”). A i tu było wśród nauczycieli pisarzy i poetów? Dziś pozostały po nich wspaniałe pamiętniki i opowiadania, często będące jedynym świadectwem nie istniejących już miejscowości.

A jak jest obecnie? Nasi nauczyciele żyją cicho, anonimowo, poza społecznością. Staje się o nich głośno dopiero wtedy, gdy likwiduje się szkoły i zwalnia się ich z pracy. Być może znaleźliby oni większe zrozumienie u władz samorządowych, gdyby chociaż trochę byli zaangażowani w sprawy swojej gminy. Gdy zakładaliśmy „Wiadomości Gródeckie”, liczyliśmy na teksty, listy i uwagi od nauczycieli. Nasz apel, poza kilkoma wyjątkami (dziękujemy, nisko się kłaniamy), napotkał ciszę. A przecież na terenie gminy Gródek mieszka około 100 nauczycieli!

Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Obecne problemy w oświacie powinny uzdrowić środowisko nauczycielskie. Prawdopodobnie jakiś czas będzie ono poróżnione, ale zagrożenie utraty pracy i rosnący prestiż zawodu sprawią, że postawy wielu osób zmienią się na ogólną korzyść — zarówno dla uczniów, jak i dla całej społeczności gminnej.

Redakcja

● Prosto ze wsi

Chociaż na polach leży jeszcze śnieg, to co zaradniejsi rolnicy już teraz zaczynają myśleć o wiosnie. Kupują nawozy, planują zasiewy, sprawdzają stan techniczny maszyn. Tymi i innymi problemami gospodarstw rolnych i mieszkańców wsi poczynając od tego numeru zaczęliśmy zajmować się także „Wiadomości Gródeckie”. Mamy nadzieję, że ta rubryka znajdzie wielu stałych czytelników. Wszak gmina Gródek wciąż jest gminą typowo rolniczą i prawie wszyscy jej mieszkańcy mają pochodzenie chłopskie. Będziemy zatem opisywać codzienne życie naszych rolników, nie tylko tych nowoczesnych. Porozmawiamy z sołtysami, posiedzimy z ludźmi na ławce, zajrzemy do ich domów i dowiemy się, jakie mają problemy, jak żyją. We współpracy z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego udzielimy wskazań i zaleceń dotyczących bieżących prac polowych, hodowlanych i mechanizacyjnych. W tych sprawach (i nie tylko) można zgłaszać do nas swoje uwagi, propozycje i zapytania. Na początek proponujemy kilka spraw, nad którymi — naszym zdaniem — warto się zastanowić.

Redakcja

Kredyty preferencyjne

Każdy, kto prowadzi działalność rolniczą może wziąć w Banku Spółdzielczym w Gródku obrotowy kredyt preferencyjny. Przyznawany jest on na zakup nawozów, nasion, środków ochrony roślin, paliwa itp. Oprocentowanie kredytu wynosi 9,2 proc. w stosunku rocznym, a okres spłaty do 12 miesięcy. Maksymalnie można wziąć 190 zł 88 gr na jeden hektar użytkowanej ziemi. Przy spłacie wymagane jest przedstawienie rachunków za zakupione środki produkcji (należy mieć pokrycie na 80 proc. kredytu). Szczegółowych informacji udziela bank.

Zwolnienia i ulgi w podatku rolnym

Otrzymując nakaz płatniczy, warto sprawdzić, czy podatek został właściwie naliczony. W ogóle nie płaci się podatku za:

- użytki rolne klasy V, VI i VIr,
- grunty położone w pasie drogi granicznej,
- grunty orne, łąki i pastwiska objęte melioracją roku, w którym uprawy zostały zniszczone wskutek robót drenażowych,
- grunty kupione na utworzenie nowego lub powiększenie już istniejącego gospodarstwa,
- grunty powstałe z nieużytków (przez pięć lat),
- grunty otrzymane w drodze wymiany lub scalenia (jeden rok),
- użytki rolne, na których zaprzestano produkcji rolnej (nie dłużej niż 3 lata, ale grunty muszą pozostawać w czarnoziemiu, tzn. że obowiązkowo powinny być orane).

Ulgi przysługują, gdy rolnik wybudował lub unowocześnił swoje budynki inwentarskie albo obiekty służące ochronie środowiska. Wtedy podatek rolny jest obniżony o 25 proc. poniesionych nakładów, udokumentowanych oryginałami imiennych rachunków. Ulga przysługuje nie dłużej niż 15 lat (w przypadku duże inwestycji przez piętnaście lat nie płaci się podatku rolnego).

Inną ulgą jest obniżenie o 60 proc. podatku rolnego dla tych gospodarstw, których właściciele odbywają zasadniczą służbę wojskową lub długotrwale przeszkolenie wojskowe. Przy opodatkowaniu gospodarstw, w których członek rodziny (nie właściciel) odbywa służbę wojskową, stosuje się ulgę w wysokości 40 proc.

Drogie przyczepy

Posiadając przyczepę ciągnikową trzeba opłacić podatek od środków transportu w wysokości ponad 700 tys. starych zł jako pierwszą ratę. Jest to duża suma, zważając na to, że przyczepę używa się w gospodarstwie bardzo rzadko. Pozostaje ją wyrejestrować i mieć nadzieję, że nikt nie zauważy, gdy będzie się z niej korzystać. A może stawkę należałoby obniżyć?

Некаторыя цены

Лр	Вывшчэгольніненне	Средняя цена
1.	Пшэніца	48 зл/квнтал
2.	Жыто	32 зл/квнтал
3.	Ячмень	43 зл/квнтал
4.	Зіемніаі	48 зл/квнтал
5.	Просіята	110-125 зл/пара
6.	Салятра амонова	370 зл/тона
7.	Сол потасова	280 зл/тона
8.	Суперфосфат гранул.	285 зл/тона
9.	Жывіц вепрзвовы	2,36-2,70 зл/кг
10	Млэко	50 гр/літр

● Шуканне dziury w całym?

Яшчэ пад канец убеглага року на адрэс прэвэднічацэга Рады Гміны надшэдлі

ліст-скарга

ад нлскажэцэв вэсї Валілы Стэцїа. Прэтычаэнне го в ацэсї зэялэбь збыт дубо млсца і, зэ вгледу на повтарзанне в кэлку тэа савэй справь, јест безцэловэ. Тьм бардчлэ, зэ стьл і попраннэе јэзыковэ ллсу позаставля влэе до зьчэчэнна. Ото некаторэ фрагменть:

(...)Доплэро в м-цл марцл 1995 г. Радэ Гміны ухваллла буждэт на 1995 г., в кьорьм ујэто квэту пеленэжнэ прэзначэну на прэцэ зьв'язанэ з уложэнем хочднлка в млсцовэсї Валллы Стэцїа прь дродзэ краьовэј нр 66. Помлмо посладанна опрацованэј докumontацїа і затвэрдзэној квэты пеленэжнэ прэцэ Радэ Гміны, нл прэзьстэпюно до вькөньванна тьх прэцэ. В млсцовэсї Грэдек таклэ чьзннэсї буьль јуз розпчэцэ од пелрьшьх днл маја бр. На лнтервэнцэ нашэз з 22.05.1995 г. Урэд Гміны доплэро в остальнлх днлх м-ца маја бр. прэстал 3-ч роботнлкэв з прэзначэнем до укладанна хочднлка. Прэцэ одьбуваль сї з прэзэрвамл, вьспэговаль чэсто нлдоборь зьвурь јакэ подкьладл под пеленэжнэ орэз пьлтьк, краьэвнлкь чьз тэз тьрлнлкэ достарэчэно з чэсцьовьм опэжнэнем. В концл м-ца врьсэня бр. далсь прэцэ прь укладанту хочднлка прэзэрвано, роботнлкэв прэзэрэчэно до укладанна хочднлка прь ул. Дворцовэј в млсцовэсї Валллы Стэцїа. (...) Застанавлямь сї прь тьм дьлэчэго прэзэрвано укладанне хочднлка прь дродзэ нр 66 о значэннл до тэго пелрьшьзоплановьм і стрэглчэзньм. З јакьогэ поводу і з јаклх пеленэжь то настэпло ть. уложэнне хочднлка прь ул. Дворцовэј, скоро та чьзннэсї нл буьла ујэту в буждэцл на 1995 г.? До вькөньванна тьх прэцэ прэзьстэпюно прь улцы нл маьјэчэ јаднэго спэцальнэго зьзначэнна. Стэцїа колэьова, до кьорэј дохочдзл в/в уллца јэст прэктьчэсньм нлчэзньна.

Со за тьм кьрыэ сї, кьо в таклм прьпадкь доплэмь дэцьжэ о зьмланнэ в буждэцл — Зарэд Гміны, Вэьт надзэруьчэ Зарэд, Прэвэднлчэьчэ Радь Гміны чьз раднл гміны на вьноскэ ошб зьзарэдзэьчэьх? Справэ јест бардзэ повэзнэ, кьос вьводэзэьчэ зэ замлсзаннэ, ччэ влдоцнэ зьдобь одповлднэь карьерэ. З нашэго пелнкту влзэннэ вьнлка, зэ прь таклм постэпованту уводэчэньна сї так зьвань јавнь саботэз господарчэь. Налет Вэьт Гміны в „Вьдэомэсїах Грэдекьх“ нр 6 вьповлдаэ сї в арькулэ „То буьл добрь рок“, зэ мьждьз лнньмь Урэд Гміны в рамэч робэб публчэьньх вькөнэл хочднлкь в Валллэх Стэцїа. Вьповлдэь Вэьта јест нлправдзьна,

Добры дзень, Славік!

Калі скончлсья грьбы, тьм так і ў нас нэ з'явлсья. Шкада, бо нэ раз з братам хочаьчэ пагаьрчь. А эхэь да чьбэ ў Белэсток нэ вельмь эь вьгаднэ. За бьлет тьрэба зэплатчь 36 тьсчэ злотьх у адзлн бок дь і марэзь, јакь цьнэь давалл вострьнэ, нэ вьпуськаюьчэ з хаты. Рэьшлзь тэды наплсэь да чьбэ лэст і парэьцэ ў нэкалькьх справэх. Ть сьэзлш у горадзэ, то мжэ лэньм разблрачлсь ў гэтал паллтьцы. Скажь мнэ, чэго јьнэ од нас хочьчэ з гэтым заласаваннем? Ньдауьна вьблралл мь Квасьнэьскага на прэзлдэнтэ і думауь я, шьто накуль шьто нэ буьдэ нлькаь калатнл. А тут вась, зноуь прьдумалл заласавэьчэ. Нлька нэ могь я разабраьчэ ў тьх рэфэрэндумах. Бо цл эь гэта маьчьма, шьто калл я заласавэь, шьто хачу каб мнэ далл фэбьрукь; то јьнэ мнэ дадуьчэ? Я ў таклэ кэзкь нэ веру і заласавэьчэ нэ палшоуь. Але маь Гануля влдоьчэ мьдрэьшнэ, бо заласавэьла 4 х „ТАК“ і 1 х „НІЕ“ — јк сказалл ў тэлевлзэьрэ, а „ччэ гаворьчэ, шьто я дурань, бо нлььта тья, јакь тьрлньлэ уьдзэл у рэфэрэндумах атрьмаюьчэ калл нэ фэбьрукь то хэьчэ нлькуь јэ частку, а таклэ јк я — „флч пад льл“.

Вэдаэш, зноуь бьда. Замькаюьчэ нашу шьколу. Гаворэьчэ, шьто гмїна нэ маэ грошлй, каб јэ ўтрьмаьчэ. Скажь, Славлк, јк јьно ёсьчэ, шьто за „камунь“ амаль у кожнэьм вэьцьы буьла свэя шькола і халала ім грошлй, а цьнэьр асталасэ веллзарная халодная шькола ў Гарадку і 2-3 у большьх вэьсках? Я думаю свэьх дзлэьцл насьлаьчэ у Берэстэву, бо јк ньдауьна адкрьлл мязэу, тьрахтарам магу іх завэьзл тудь хучэь чьм да Гарадка. Гаворэьчэ, шьто ньдауьэа прьэзэьцэ ў нас за навэуку пьлэьчэ, а ў Белэрусь вучэба застанэьчэа бьспьлатнэьл, так шьт ў Берэстэвуь мьм дэьтэкам буьдэ вьчуьчэна вьгаднэь. Ть, Славлк, расьпьтэь у свэьм Белэстэку јк гэта зраблчэ і наплньш мнэ.

Буьдэ здаровьл!

Толік

Jerzy Chmielewski

Вьдэомэсїа Грэдекьэ
Гарадэцкьл Навлнь
Гэсэьсэ зь зьмэьн Грэдекьл і лл адмьнлстраьцэ

chodnik przy drodze krajowej nr 66 na przestrzeni 200 m nie został zakończony, a przy ulicy Dworcowej wykonano tak zwaną lewianę. (...)

Od 10.12.1995 r. sytuacja dotychczasowa ulega jeszcze większemu pogorszeniu, otwarta ponownie granica w Bobrownikach, ruszyły pojazdy o dużym tonażu. Z braku chodnika i udrożenie po jezdni będzie poważnie utrudnione i grozi w każdej chwili niebezpieczeństwem. (...)

W związku z powyższym zwracamy się z prośbą
bezpłatnie do Pana Przewodniczącego Rady Gminy
w Górodku o wyciągnięcie wniosków w stosunku do
osób winnych za powstałą sytuację oraz o podjęcie od
natychmiast odpowiednich działań(...).

18 podpisów

24 stycznia w szkole w 'Wahlach St. w tej sprawie odbyło się spotkanie mieszkańców z wójtem Eugeniuszem Siemieniukiem. W ciągu godziny wyjaśniono, że większość zarzutów zawartych w liście nie odpowiada prawdzie. Mimo to mieszkańcy otrzymali obietnicę, że chodnik zostanie dokończony tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. Wójt podkreślił, że ta sprawa była omawiana na październikowej sesji Rady Gminy i radny z tego okręgu powinien być cały problem wyjaśnić. Przerwanie bowiem budowy chodnika było podyktowane wyczerpaniem środków na ten cel (kupno nowych płytek). Przy ul. Dworcowej zaś ułożono stare płytki, które na chodnik przy drodze nr 66 się nie nadawały (dobry gospodarz w takich inwestycjach nie stosuje używanych materiałów).

Trzy tygodnie

po zebraniu,

gdy uciechy już emocje, postanowiłem zapytać osoby, które podpisały się pod listem, dlaczego nie dowierzały władzom gminnym. Pierwszego spotkałem Jana Oleksę. Wracał właśnie sahmami od elektromechanika, u którego zostawił silnik do naprawy.

— Я підписався ў справе ходніка, ну, бо хто гэта бачыў, каб па трох днях работнікі кінулі працу і пайшлі на другі бок дарогі?

— Pawodzie was — pytam — czytaście „sabotaż gospodarczy”?

— Так там написано?

— А что, вы не читаете?

— Мене тільки сказали, що готы пратэст у справе ходніка, і я падняўся.

— Вы ўпэнены, што ёні б не ваш пратэст, ходніка не пабудавалі б? Ён жа ёсць у планах. Чаму ж усё ясна — быў сход і вайт сказаў.

— Цяпер усё ясна — быў сход і воіт сказаў,
што вясной ходзік паложыць. Нават ліст да нас
пазней напісаў. Справа шчырым выявілася.

Tak rozmawiając, podjechaliśmy pod dom Ludmily i Włodzimierza Gryców. Pan Oleksza przedstawił

mnie domownikom, mówiąc co nas do nich sprowadza.

— Калі воіт хоча даведацца, хто напісаў ліст, хай падае да пракурора, тады скажам. А так, то магу сказаць толькі, што пісало яго „biuro podań” з Беластока — gospodarz, chociaż nie pytany, od razu zaczął się tłumaczyć.

— Нам разыходзілася толькі пра ходнік —
 dodaje gospodyn. — Ну, бо ведаеце, проста няма
 як выйсці ці на вуліцу. Гэтыя праклятыя „тіры“
 шматкі і хусткі з галавы зрываюць.

— Ёсць жа ў вас радны — powiedziałem — не мог ён вам паясніць, у чым справа?

— Самі яго спытайце. Ён нядалёка жыве.

Podziękowałem za rozmowę i wyszedłem, niby do ich radnego. Nie chciałem im mówić przykrych słów o człowieku, którego sami wybrali. Z Dariuszem Micleszko, radnym ze Stacji Walily, próbowałem bowiem porozmawiać kilka godzin wcześniej.

— Nie chcę w ogóle pana widzieć — tyle usłysza-
łem.

Na nic zdaly się moje apele o poszanowanie etyki i godności funkcji radnego, w tym przypadku nie będącego li tylko prywatną osobą. Może szukałem dziury w całym?

● Геранім Хадкевіч

Геранім Хадкевіч нарадзіўся праўдападобна ў Гарадку, як першы сын Аляксандра Хадкевіча, наваградскага ваяводы. Быў яркім прыкладам палітычнага кар’ерыста, які заўсёды ведаў, куды павярнуцца, каб мець цёпла, пасаду і грошы. Яшчэ пры жыцці бацькі, дзякуючы яго пратэкцыі, увайшоў у Рату літоўскіх панюў. У 1540 годзе стаў адміністратарам троіскага каштэлю, у 1542 г. літоўскаму падчашым, а два гады пазней (1544 г.) — троіцкім кашталіям. У 1545 г. быў ужо генеральным жмудскім старостам.

Вельмі хутка Геранім Хадкевіч узыходзіў па прыступках кар'еры, а ў шмат чым дапамагала яму каралева Бона, якой быў гарачым прыхільнікам, з прычыны яе рывалізацыі з Радзівіламі (тыя ж мелі прыхільніка ў яе сыне — Зыгmunце). Гэты антаганізм пабольшаўся яшчэ ў 1548 г., калі Зыгмунт Аўгуст стаў каралём. Вакол Гераніма Хадкевіча згуртаваліся ўсе незадаволеныя магутнымі ўплывамі на Літве Радзівілаў. Геранім стварыў у Радзе літоўскіх пануючых апазіцыйнае старонніцтва, якое выказвалася за уніяў з Польшчай, у адрозненні ад Радзівілаў. Актыўная дзейнасць Гераніма Хадкевіча ў гэтым на-

waly się akurat zawody w skoku wzwyż.

Tomasz był zrozpaczony, ale po chwili pomyślał, że mógłby zbudować latawiec, którym poleciałby na Księżyc. Zbudował go z folii, która, jak wiecie, szybko się topi.

Wystartował przy dość silnym wietrze. Kiedy był już wysoko, o mały włos nie wpadł na wróbla. „Nie zna pan znaków drogowych, czy co?” — zapytał zdenerwowany wróbel. Tomasz zawstydzil się, ale bardzo się cieszył, że leci w niebo coraz wyżej, do góry...

Kiedy zbliżał się do Słońca, folia, z której był zbudowany latawiec, zaczął a się topić, i listonosz zaczął spadać i spadał coraz niżej w dół. Wylądował na wielorybie, bo właśnie znajdował się nad morzem. Wieloryb zaproponował, że podwiezie go do brzegu. Po drodze zapytał, czy Tomasz nie zabralby go z tej zanieczyszczonej wody do słoiczka z rybkami. Tomasz odpowiedział, że chętnie by go wzięt, ale wieloryb jest na duży. Olbrzym zamyślił się i zdziwił, gdyż myślał o sobie, że jest najmniejszym z wielorybów. Kiedy dopłynęli do brzegu, Tomasz pożegnał sympatycznego ssaka i obiecał, że go jeszcze odwiedzi.

Listonosz Tomasz smutny pojechał do domu. Po drodze zaprzyjaźnił się z panem Jacusiem, który miał wypożyczalnię lotni. Znajdowała się ona na tym samym osiedlu, na którym mieszkał nasz listonosz. Pan Jacuś zaproponował wypożyczenie lotni małemu Tomaszowi, który chętnie skorzystał z tej oferty.

Po wystartowaniu leciał, leciał wysoko, coraz wyżej. Zauważył go orzeł i skierował swoje skrzydła w stronę lecącego Tomasza. Na lotni namalowany był ptak, którego orzeł umyślił upolować.

Tomasz spadał w dół, z łękiem myśląc, że wyląduje na kamieniach. Mylił się, bo, na szczęście, wpadł do małego jeziora.

Tomasz miał oczy pełne łez, gdy naraz zobaczył ogłoszenie, że poszukiwane są osoby chętne do wyprawy na Księżyc. Za chwilę skakał z radości. Zgłosił się na ochotnika na tę wyprawę i został przyjęty!

Na Księżycu doręczył list. Adresatem był Księżycowy Olbrzym. Olbrzym ucieszył się tak bardzo, że list przeczytał na głos. Słowa zawarte w liście brzmiały: „Na wszystkich planetach ma nastać pokój! Wszyscy mają być sobie równi! Każdy ma pomagać innym!”

Mały Tomasz też się ucieszył, że wreszcie wykonał swoje zadanie. Księżycowy Olbrzym, żeby wynagrodzić poniesione trudy, dał mu magiczne pudełeczko, które spełnia trzynastą życzeń na dzień.

Tomasz po powrocie na Ziemię rozgłosił radosną nowinę i żył długo i szczęśliwie, dalej doręczając wszystkie napisane listy.

Dariusz Hapunik,

kl. III, Szkoła Podstawowa w Wierobiach

● Encyklopedia gminy Gródek

Klimat obszaru gminy Gródek



Fot. Leon Tarasewicz

Obszar gródeckiej gminy leży w klimacie przejściowym strefy umiarkowanej o przewadze wpływów kontynentalnych.

Przejściowość klimatu przejawia się w przelomowych porach roku tj. wczesną wiosną i późną jesienią. W przedwiośniu (marzec) przeplatają się ciepłe dni wiosenne z dniami śnieżnymi i mroźnymi. Po „złotej polskiej jesieni” zwanej „babim latem” przez cały listopad trwa „szaruga jesienna”, charakteryzująca się dużym zachmurzeniem i dżdżystą pogodą, silnymi wiatrami i chłódami.

Średnia roczna temperatura wynosi 6,9°C i należy do najniższych w kraju. Temperatury minimalne spadają nawet poniżej -30°C a maksymalne przekraczają +30°C.

Najcieplejszym miesiącem roku jest lipiec o średniej temperaturze 17,5°C. Najchłodniejszym miesiącem jest styczeń ze średnią temperaturą -5°C. Izoamplitudy miesięczne dla roku wynoszą ponad 23°C i są najwyższe w Polsce. Okres występowania średniej dobowej

температура повітря становить 0°C, а воснові 95 dni, а powyżej 15°C около 80 dni в року. Зима jest dłuższa o ponad dwa tygodnie od lata. Zimy przeważnie są mroźne i śnieżne, a lata słoneczne i upalne.

Znajdujemy się w strefie dodatnich izonomalii termicznych, tzn. nasz klimat jest mimo wszystko cieplejszy niż przeciętny na danej szerokości geograficznej.

Pogoda w znacznej mierze jest zależna od wiatrów. U nas przeważają jeszcze wiatry zachodnie, chociaż ich udział maleje w kierunku wschodnim. Latem wiatry zachodnie najczęściej przynoszą ochłodzenie, zachmurzenie i opady, zimą natomiast ogrzewanie i opady, głównie śniegu. Wiatry wschodnie latem przynoszą pogodę słoneczną i upały. Zimą — pogodę mroźną i słoneczną bez opadów.

Zachmurzenie w ciągu roku waha się od 6,5 do 7 w skali 0-10. Średnie nasłonecznienie w року trwa od 3 do 3,6 godzin na dobę.

Z wiatrami i zachmurzeniem wiążą się opady, które wynoszą średnio в року 587 mm. Najwięcej opadów przypada na lipiec, głównie в postaci deszczu. Dostępnymi są opady gradu. Liczba dni z opadem powyżej 0,1 mm в року waha się od 160 do 180. Średni z opadami śniegu jest 60 do 80 dni, a pokrywa śniegowa utrzymuje się przez 110 dni в року.

Okres wegetacyjny, tj. okres rozwoju roślin, gdy temperatura powietrza wynosi powyżej 5°C — 198 dni в року. Jest on krótszy ponad dwa tygodnie niż в zachodniej Polsce. Początek wegetacji rozpoczyna się около 10 kwietnia a kończy 25 października.

Warunki klimatyczne obszaru naszej gminy ogólnie biorąc sprzyjają bytowaniu i gospodarczej działalności człowieka, chociaż wymagają często większych nakładów niż на terenach leżących на zachód od nas. ●

● Дацаніць Евангеліле!

Ён сьлёпа верыў у камуністычную ідэю. Выкінуў з хаты ўсе іконы. Іншыя таксама запісаліся ў партыю, але ікон, што пісалі „на покуце“, ня чапалі. Ён аднак упёрся. Можэ ён быў адзіным, што так зрабіў, але чаму не перастаў гаварыць па-беларуску? Да таго ж яго мова была цудоўная, літаратурная. Ён жа ж быў настаўнікам беларускай мовы! Нават, калі сказаў ішгоці па-польску — гучала гэта мякка. Не казаў напрыклад *ośma*, але *ośma*. Так і назваў яго: „Усьма“. Гэтая мянушка выклікала паўсюдную іронію і праследаванні. Вучні чулі, як бацькі пасмейваюцца з яго мяккай мовы (а савецкія людзі зневажліва лічылі мяккі знак у беларускай мове!).

Дзеці з яўнай пагардай адносіліся да гэтага — пажылога ўжо — чалавека. Плявалі на яго, кідалі папярэвымі шарыкамі, калі сядуў — адсоўвалі крэсла. Дзіўна, але знаваўся ён рэдка. З хрысціянскай пакорлівасцю цягнуў усе здэкі.

Я інкадаваў яго, моцна крапалі мяне адносіны маіх сяброў да гэтага чалавека. Я доўга ня мог зразумець, чаму старык гэтаму паддаваўся. Толькі тады, калі ўзяў у ў рукі Евангелію, зразумеў. Найбольш паўплывалі на гэта апісанні пакутнай смерці Ісуса Хрыста, распятага на крыжы. Укрыжавань. Яго хацелі ўсе жыць, бо збурьлі ім спакой іхняга малога свету. Цяпер я ведаю, што рэалія была заўсёды справай палітычнай. Кайяф (так, гэта быў спраўдзены палітык) сказаў: „Вы нічога ня ведаеце і не падумалі, што лямпё нам, каб памёр адзін чалавек, чымсьці згінупі меў увесь народ!“

Так, як Кайяф, цяпер ніхто не гаворыць. Значыць, у нашым свеце нічога новага ёжа не скажучы.

У Святым Пісанні ёсць „Баранчык Божы“ — гэта ахвяра за ўсё: мінулае, цяперашняе і будучае. Стала гэта зразумелым, калі ахвярай стаў Ісус Хрыстос. Тэкст пра смерць Яна Хрысціцеля напісаны ў духу прагнесту, проціў забойцам нявінных ахвяраў.

Свет пабудаваны на гвалце, нянавісці і хлусні ніколі не паверыць у Ісуса Хрыста, або будзе верыць не так як трэба. І хаця сёння гвалту і злачынстваў ня менш, чым было калісь, то надальней забойцы ня ў змозе накінуць народам сваёй ідэі. Таму, калі нават нейкай таталітарнай сістэме ўдасца апанаваць кавалак свету — яна падае. Прычына гэтага апісана менавіта ў Евангеліі. Ёсць там пра ўсё — людзскую прагнасць, ненасычанасць, зайздрасць і крыважэрнасць.

Праўда Евангелія ніколі не знікне з людской памяці, бо яна напоўнена ахвярай Любоўю. Таму, ці хто верыць у Бога, ці не — павінен дацаніць і шанаваць Евангелію. Так, як рабіў гэта „Усьма“.

● Трыумф Курцы

У лютаскую снегавіцу я зморана вяртаўся ад лекара ў сваіх Крынках, адчуваючы ў нагах пудовы цяжар. У канцы Гродзенскай вуліцы было відаць, як буксуе ў грумаках аўтамашына. Мне не хацелася паспяшаць туды з падмогаю. Падумалася са злосцю: бачыць жа чалавек, якая дрэнная пагода, а ўсё роўна едзе, легкадумна... І ў гэты момант зазвінеў каля мяне даўно ўжо не чулы



званок на конскай дудзе, зсёбунніў знаёмы голас: — Сядай, Яновіч, падвяза.

Быў гэта Валодзя Курыла; з ім Генік Дуброўскі. У Курылаў захаваліся аздобныя сані; падобнымі ў маё дзяцінства, памятаю, каталіся ў масленіцу... На музейных пейзажах мастакоў можна тоё паглядзець, расійскіх.

Я сеў на мяккую лаўку. Дзіледжаная буланка гаспадара — кабыла сакоўскай пароды — як бы чакала таго, ірванула ў марозную белець.

— Я цябе пакатаю па мястэчку, каб людзі бачылі, што не пазводзіліся сані па свеце, — сказаў Курыла. Павярнуў у Рынкавую вуліцу, з гонарам пранесіўся перад шматпалоддзем на Ягелонскім пляцы, уздоўж вітрынаў, амаль аціраючыся аб карасеры энэргомахелы ў панацны снегалад „паланезаў“ і „фіатаў“ буржуазіі (пакаланіяльнаму заядлых асімілянтаў).

Сапраўды, глядзелі яны на нас, бы на дзіва, і толькі чыёсці манернае дзяўчо — студэніцае на выгляд — зірнула ў наш бок з сімпатыяй або і зайздрасцю. Валодзік глыбей уціснуў вушанку; яго сваяк Генік фасонна чамусьці зняў шапку, быццам падумаўшы мець прамову да разяўленых глядачоў. Крыху ў позе Кастуся Каліноўскага сярод паўстанцаў, на знамай карціне Сярэвіча...

Успомнілася: нядаўнім часам слухаў я гутарку ў тэлевізары з маладым палякам, які сам

адзінюткі дайшоў да паўднёвага полюса. Тыдзнімі валокся паўз дзікую прыроду Антарктыды. З цэлае тае вандроўкі яму ўражліва запаматалася думка, што наваўд культура ў синастаўленні з натураю — і та нешта несур’ёзнае, а ўся цявілізацыя проста сяміннай здалася... Дадаў, што Еўропа на фоне ўсё такі незразумелага нам чалавецтва ўяўляе сабою жарт Госпада Бога.

Каталіся мы па злучаных вуліцах і завулках (па даўнім Палесцінскім), у якіх вялі і капцілі ў той ясны дзень застуджаныя маторы. Тлумна папыхалі іх, у падворках і брамах, відэаочныя цепчы і жонкі; за крывіцамі румянеліся мардатыя мужчыніскі.

— Глянё, Яновіч, што чаўпецца! — крычаў на вятры Курыла, паганяючы буланку і паказваючы пугаю. — Даволі, каб снегу нападала і, во, ляснула тэхніка! Но-о, буланка...

● Kto jest kim w gminie Gródek

Cezary Stanisław Wojtkowski



Urodził się w 1964 r. w Białymstoku (znak Zodiaku — Koziorożec). Pochodzi z Grodka i tu mieszka do dziś. Uczył się w gródeckiej szkole podstawowej, a następnie w Technikum Budowlanym w Białymstoku.

Od 1984 r. zawodowo związał się z policją (wówczas Milicją Obywatelską). W 1989 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerską MSW w Szczytnie (dzisiejsza Akademia Spraw Wewnętrznych) i rozpoczął pracę w dziale dochodzeniowo-śledczym Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Obecnie jest Komendantem Komisariatu Policji w Gródku w stopniu komisarza, a funkcję tę sprawuje od 1 sierpnia 1990 r.

Jest żonaty (żona Edyta), ma trójkę małych dzieci: Mateusza, Izabelę i Urszulę.

Radnym wybrany został pierwszy raz w ostatnich wyborach samorządowych z okręgu wyborczego w Gródku. Kandydował z listy Komitetu „Razem”.

— *Dlaczego zostałem radnym? Paru moich znajomych zaproponowało mi kandydowanie i poparło mnie. Wystartowałem, a ludzie mnie wybrali. I tak to się stało.*

Stara się zajmować konkretnymi sprawami, z jakimi czasem przychodzą do niego ludzie. Do takich należały m.in. utwardzenie części ulicy Północnej czy modernizacja instalacji sanitarnej bloku przy ulicy Michalowskiej w Gródku. Ale interesują go też sprawy bardziej ogólne, z których najważniejszą jest, jego zdaniem, budowa oczyszczalni ścieków. Bardzo poważnym, bieżącym problemem, są zjawiska związane z przejmowaniem przez gminę szkół podstawowych. Niektóre z nich, te mniejsze, ulegną rozwiązaniu (np. w Wiejkach), co pociągnie za sobą zwolnienia nauczycieli z pracy. Istotną sprawą w gminie jest zły stan dróg, ale w tym przypadku, jak i w wielu innych, istnieją poważne ograniczenia finansowe. Chciałby też, aby w przyszłości w Gródku powstała jakaś baza turystyczna (— *Jakiś zalew, kąpielisko, plaża...*).

Największe nadzieje na rozwój gminy wiąże z rozbudową przejścia granicznego w Bobrownikach. Pozwoli to, jego zdaniem, zdobyć więcej miejsc pracy, a tym bardziej aktywnym stworzy lepsze warunki do działania. Obawia się tylko trochę o związane z przejściem (szczególnie gdy ruszy to osobowe) problemy bezpieczeństwa. — *Wzrosnie ilość wypadków drogowych, pojawi się przemyt. Ale — dodaje — wówczas zwiększy się też na pewno obsada Komisariatu w Gródku. Ogólnie — twierdzi — z bezpieczeństwem w gminie nie jest źle.*

— *Poważniejszych przestępstw nie ma, dominują te pospolite, głównie kradzieże. Dokonują ich przeważnie stale te same osoby. Młodzież...? Mimo że z jej wychowaniem nie jest najlepiej, nie popełnia ona raczej u nas w gminie przestępstw.*

Poza pracą i domem nie ma zbyt wiele czasu na swoje „bardziej luźne” zajęcia, jakieś hobby. Lubi sport, czynił pewne przymiarki, aby wstąpić do koła łowieckiego; kiedy ma możliwość, chętnie zajmuje się wędkowaniem. — *Czasem pojedzie „na Siemianówkę”, „ktę potoczę” — dodaje na koniec.*

● Ледаход



Быў люты, але ўжо адчувалася вясну. Яшчэ ўчора дагаварыліся мы, што пойдзем сёння на Біндзюг, каб паездзіць на нартах (лыжах). Біндзюгай называюць у нас вялікую горку на беразе рэчкі ў Каралёўшчыне. Туды і падаліся мы паўз рэчкі вузкакалейкі.

Калі мы прыйшлі на мост, звярнулі увагу на лёд, які ляжыў плыў па Супраслі. Пабеглі пад мост. Стоячы на бетоннай падставе стаўба, пачалі кіраваць палкамі нартаў гэтымі ледзянымі караблямі. Які гэта цікавы занятак, зразумець можа толькі дзіця. Гульнія проста чудоўная! Кожны з нас хацеў кіраваць як найбольшай колькасцю крыг, сягаў як найдалей. Я не заўважыў, як адарваў нарту ад ільдзіны. Хвіліна расцягнулася ў вечнасць. Спачатку стала мне гарача, а пасля астудзіла мяне ледзяная вада Супрасці.

Як стаў я па пахі ў сіподзёнай вадзе, так і выскачыў! Схаліў нарту, прыціснуў да сябе і з лямантам пабег па вузкакалейцы. Два кіламетры ў гэты раз былі карэйшымі. Калі дабег да хаты, мая вопратка была цвёрдая як рыцарская зброя, зігналася толькі пад пахамі і ў каленях.. Бацька, убачыўшы мяне, толькі буркнуў пад носам і распаліў печку, а маці ўзялася мяне распранаць. Адзенне бразнула на падлогу, а я апынуўся пад пырынай.

Фота Лявона Тарасвіча

Лявон Тарасвіч

Жрпны®

Staronka śmiechu i raspusty

Хуткая навука маі матыкі

Да ждзі ў Гарадку прыбеглае сыноч.

— Тату, дай мне залагоўку.

— Ціно? Пяцьдзсят і ропаў? Навошта табе дваццаті? Хочаш дзсяті? Бяры пяць.

Гвіздзюце пiersi

Przychodzi baba do lekarza i mówi:

— Panie doktorze, mam gwizdzące piersi!!

— Co??

— Piersi mam gwizdzące

— Proszę się rozebrać.

Po chwili baba wychodzi z parawanu, trzymając ręce na piersiach.

— Proszę opuścić ręce, muszę obejrzeć i zbadać piersi.

— Kiedy nie mogę, panie doktorze.

— A to dlaczego?

— Bo jak mi piersi gwizdną na ziemię...

Interes

Rada Gminy w Gródku zwróciła się do właściciela największego w Białymstoku składu węglowego z prośbą o ofiarowanie jej kilku wagonów węgla. Wo-

gacz odpisał: „Nie mogę podarować. Natomiast gotów jestem sprzedać wam pięćdziesiąt wagonów węgla za połowę ceny”. Rada wyraziła na to zgodę i na początek zamówiła 25 wagonów. Gdy minęły trzy miesiące, a należność za węgiel nie została uiszczona, właściciel składu upomniął się pisemnie o uregulowanie długu.

A oto urywek z odpowiedzi udzielonej mu przez Radę Gminy:

„... Pański list wprowadził nas w niezwykle zdumienie. Ofiarował pan nam pięćdziesiąt wagonów po połowie ceny, a więc przyznana nam ulga równa się wartości dwudziestu pięciu wagonów. Tyle właśnie węgla zamówiliśmy, a co do reszty nie rościmy żadnych pretensji”.

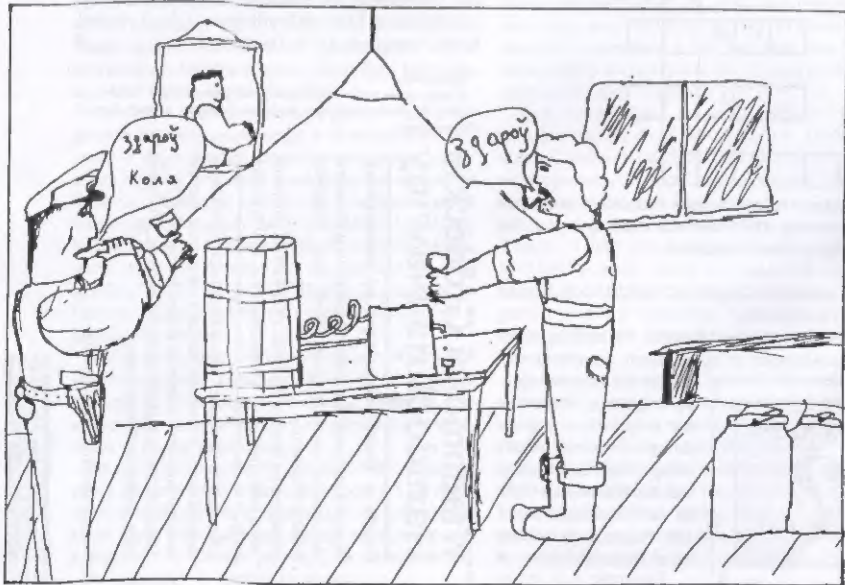
Кожны па-свойму

Ці ведаеце, як прыходзяць у госці і як пасля выходзяць людзі розных нацыянальнасцей?

Паляк прыходзіць з бутэлькай гарэлкі, а выходзіць з падбитым вокам.

Беларус прыходзіць з бутэлькай гарэлкі, каўбасай і салам, а выходзіць з песнямі.

Жыд прыходзіць з бацькам і братам, а выходзіць з гасцінцам для цёці Песі.



Пампо